

Pawilon jeszcze nieukończony a już niszczeje

Data publikacji: 6.06.2003 0:00



brak zdjęcia

Już od dwunastu lat stoi nieukończony budynek pawilonu diagnostyczno-zabiegowego Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Został przykryty dachem, ale zamiast służyć pacjentom, niszczeje. To skutek decyzji byłego wojewody bielskiego **Mirosława Stycznia**, który wstrzymał realizację zadania pod nazwą "Modernizacja i rozbudowa Szpitala Śląskiego" na rzecz budowy Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej. Tam szły odtąd pieniądze.

W bloku, którego budowę przerwano, ma się znaleźć między innymi zespół czterech sal operacyjnych, zaplecze diagnostyczne, laboratorium analityczne, apteka z wytwórnią płynów infuzyjnych, centralna sterylizatornia. Poza tym przyszpitalne poradnie, ratownictwo medyczne, zespół przyjęć i tak zwana chirurgia jednego dnia, zaplecze techniczne.

Zabiegi na rzecz dokończenia pawilonu diagnostyczno-zabiegowego są prowadzone od wielu lat i będą wielotorowo. Ale czy pawilon jest rzeczywiście niezbędny?

Szpital Śląski boryka się dziś, z ogromnymi problemami finansowymi spowodowanymi drastycznym okrojeniem dotacji przez Śląską Kasę Chorych (czytaj Narodowy Fundusz Zdrowia). Zabieganie o miliony na inwestycję wydawać się może w tej sytuacji jakby nie na miejscu.

Na stronie internetowej stowarzyszenia (www.stowthun.pl) zamieszczono tekst uzasadniający konieczność rozbudowy. Oto krótki fragmencik: "Fakt nie spełnienia przez cieszyńskie szpitale istotnych wymagań w zakresie infrastruktury, gdy po integracji z UE zaczną być przestrzegane polskie i unijne dyrektywy, może skutkować ich co najmniej częściową likwidacją. A w tedy... Jeżeli upadnie placówka, wydłuży się droga mieszkańca powiatu cieszyńskiego do szpitala, a jego kuracja będzie powiększać już znacznie zadłużenie szpitali sąsiednich".

Czy przyszłość szpitala jest rzeczywiście zagrożona?

Niektórzy z samorządowców twierdzą że tak.

Obecna sytuacja gospodarcza Polski jest znana, jej wpływ na kondycję służby zdrowia również. Ale recesja nie będzie przecież trwać wiecznie; machnięcie dziś ręką na pawilon byłoby więc niebywałym błędem. Błędem, który w niezbyt odległej przyszłości może się zemścić.